



Maja Rogala

## Obrazy codzienności PRL-u w fotografii Grażyny Rutowskiej

Przedmiotem refleksji w niniejszej pracy będą obrazy życia codziennego w PRL-u, które zostaną poddane analizie na podstawie wydanego albumu zatytułowanego *PRL Grażyny Rutowskiej*<sup>1</sup> oraz fotografii zgromadzonych i udostępnionych w zasobach Narodowego Archiwum Cyfrowego.

Grażyna Rutowska była fotoreporterką i dziennikarką pracującą w redakcjach PRL-owskich gazet: „Dziennika Ludowego”<sup>2</sup> i „Zielonego Sztandaru”<sup>3</sup>. Dorobek Rutowskiej obejmuje 38 tysięcy fotografii (głównie z lat 1963–1988), które autorka przekazała w testamencie Narodowemu Archiwum Cyfrowemu. Fotografie Rutowskiej są świadectwem wieloletniej pracy i podejmowanych przez nią tematów. Należy podkreślić fakt, że były one publikowane na łamach prasy i służyły propagandzie reżimu komunistycznego.

---

<sup>1</sup> *PRL Grażyny Rutowskiej: fotografie z Narodowego Archiwum Cyfrowego*, tekst Ł. Koralewski, przeł. Urszula Rybak, Warszawa: Narodowe Archiwum Cyfrowe – Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych 2015.

<sup>2</sup> „Dziennik Ludowy” był wydawany w Warszawie w latach 1945–1949 i 1957–1994.

<sup>3</sup> „Zielony Sztandar” jest wydawany od 1931 r.

Po latach prace przedwcześnie zmarłej i zapomnianej fotografski zyskały walor wartościowego źródła wiedzy o epoce PRL. Utrwałała ona sceny życia codziennego, na które składało się między innymi życie rodzinne, praca, czyny społeczne, przygotowanie do uroczystości państwowych, konsumpcja lub brak konsumpcji różnego rodzaju dóbr, rozrywka, sceny uliczne. Istotne miejsce w jej twórczości zajmowała problematyka agrarna i życie codzienne mieszkańców wsi. Fotografowała także najważniejsze inwestycje lat siedemdziesiątych, takie jak budowa Wisłostrady, Trasy Łazienkowskiej czy Dworca Centralnego.

Wybrane fotografie Rutowskiej będą analizowane pod kątem kultury niedoboru.

## Kultura niedoboru

Doświadczenie niedoboru w okresie PRL było powszechne, obejmowało całe społeczeństwo i miało ogromny wpływ na życie społeczne i prywatne. János Kornai określił gospodarkę komunistyczną mianem „gospodarki niedoboru”<sup>4</sup>, której nieefektywność nie była jedynie skutkiem takich działań jak niegospodarność, likwidowanie prywatnej przedsiębiorczości, ale była celowo zaplanowana.

Lew Trocki zwrócił uwagę na jeden z fundamentów polityki reżimu komunistycznego. Podstawą sprawowania władzy przez biurokrację jest ubóstwo społeczeństwa w zakresie dóbr konsumpcyjnych wraz z wynikającą stąd walką wszystkich z wszystkimi. Kiedy w sklepie towarów jest pod dostatkiem, nabywcy mogą przychodzić, gdy zechcą. Kiedy towarów jest mało, nabywcy muszą stawać w kolejce. Kiedy kolejka jest bardzo długa, należy postawić policjanta, żeby strzegł porządku. Taki jest punkt wyjścia dla władzy biurokracji radzieckiej. Ona „wie”, komu trzeba dać, a kto musi poczekać<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> J. Kornai, *Niedobór w gospodarce*, przeł. U. Grzelońska, Z. Wiankowska, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne 1985.

<sup>5</sup> L. Trocki, *Zdradzona rewolucja. Czym jest ZSRR i dokąd zmierza?*, przeł. A. Achmatowicz, Pruszków: Wibet 1991.

Dystrybucja i reglamentacja wszelkiego rodzaju produktów przez państwo wzmacniała sprawowanie nieograniczonej kontroli nad społeczeństwem. Wykraczała swoim zasięgiem daleko poza konsumpcję i doprowadziła do przemian w życiu codziennym obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, którzy byli zmuszeni do przyjęcia różnorodnych strategii związanych ze zdobyciem potrzebnych produktów. Było to bezpośrednią przyczyną zmian w wychowaniu dzieci, spędzaniu wolnego czasu, a także nadmiernego gromadzenia przedmiotów mogących się przydać w przyszłości lub podlegających wymianie.

Kolejka stała się znakiem rozpoznawczym okresu PRL. Zdaniem Małgorzaty Mazurek można mówić o społeczeństwie kolejki: „Pojęcie określające (nieutralizowany w czasie i hierarchii społecznej) podział społeczeństwa na nieuprzywilejowanych, a więc osoby zmuszone do oczekiwania w kolejce, i uprzywilejowanych, którzy w danym momencie mogli sobie pozwolić na ominięcie”<sup>6</sup>.

Dążenia do zaspokojenia potrzeb konsumenckich w obliczu braku podstawowych nawet towarów były realizowane za pomocą różnych strategii, takich jak handel wymienny i bezgotówkowy, turystyka zakupowa, produkcja chałupnicza, nabycie substytutu produktu, korupcja. Wpływ ciągłego oczekiwania ludzi na zaspokojenie podstawowych potrzeb rzutuje na rozumienie rzeczywistości, w której funkcjonowali Polacy w okresie PRL.

Należy podkreślić fakt, że sytuacja niedoboru dotyczyła nie tylko dóbr konsumpcyjnych. Społeczeństwo odczuwało także między innymi brak wolności politycznej, brak swobody wypowiedzi, brak możliwości wyjazdu za żelazną kurtynę. Jednostka nie mogła decydować o sobie, o swojej przyszłości, ponieważ jej całe życie podlegało regulacjom ze strony państwa. Ponieważ wszelkiego rodzaju „braki” dotyczyły nie tylko materialnych, ale także duchowych aspektów rzeczywistości, zasadne wydaje się używanie określenia kultury niedoboru wobec przejawów życia codziennego w okresie PRL.

---

<sup>6</sup> M. Mazurek, *Społeczeństwo kolejki. O doświadczeniach niedoboru 1945–1989*, Warszawa: Trio – Europejskie Centrum Solidarności 2010, s. 5.

Kultura codzienności w dobie reżimu komunistycznego jest niezwykle obszernym i wielowątkowym polem badawczym, dlatego wybieram kluczowe jej aspekty, takie jak: praca, czyn społeczny, konsumpcja, życie rodzinne i życie uliczne, które są obecne w fotografiach Rutowskiej.

## Obrazy codzienności PRL-u

Codziennosc rozumiana jako szereg powtarzalnych zachowań i praktyk danej społeczności rzadko podlega werbalizacji, gdyż istnieje przekonanie, że jest to wiedza będąca udziałem wszystkich<sup>7</sup>. Ze względu na trudności w uchwyceniu istoty codzienności i wieloaspektowość kategorii z nią związanych nie można także wyznaczyć jej granic. Styczeńność z nią jest nieunikniona, zatem musi być także czymś praktykowanym. Nieuchronny był wpływ państwa totalitarnego na życie codzienne Polaków i na każdą przestrzeń ludzkiej egzystencji.

Obraz rzeczywistości doświadczanej każdego dnia w dobie PRL, który wyłania się z fotografii Grażyny Rutowskiej, jest istotnym świadectwem życia społecznego, pomimo faktu, że prace powstawały na potrzeby propagandy komunistycznej. Analiza obrazu peerelowskiej rzeczywistości w jej pracach wymaga uwzględnienia kilku elementów ważnych z punktu widzenia badacza.

Fotografka była zaangażowana w działalność ruchu ludowego funkcjonującego pod egidą reżimu komunistycznego. Jej prace były publikowane na łamach prasy, zatem podlegały cenzurze. Partia rządząca decydowała o wszystkich informacjach podawanych w publicznych mediach. Stosowała cenzurę prewencyjną i represyjną oraz różne formy ograniczeń wobec środowiska dziennikarzy<sup>8</sup>. Kierowanie treścią publikacji było realizowane między innymi poprzez narzucanie sposobu ich prezentowania. Skutkowało to kreacją obrazu idealnej rzeczywistości, swego

---

<sup>7</sup> Por. A. Bisko, *Polska dla średnio zaawansowanych: współczesna polskość codzienna*, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas 2014, s. 9.

<sup>8</sup> Kolejnym ważnym niedoborem tego okresu jest brak możliwości wyrażania społecznych potrzeb i krytyki władzy.

rodzaju wizualnym tworzeniem rzeczywistości. Natomiast oczekiwania społeczne wobec fotografii prasowej są bardzo konkretne. Powinna przedstawiać, to, co było, w sposób obiektywny. Przekonania odbiorców o bezstronności obiektywu czyniły z fotografii narzędzie w rękach władzy, która chętnie z tego korzystała.

Grażyna Rutowska nie wskazywała w swojej biografii, aby stosowano wobec niej jakąkolwiek formę represji: „Hobby, jakim była fotografia, pozwoliło mi na szybkie usamodzielnienie się. Pracowałam jako fotoreporter w warszawskiej prasie [...]. Od 16 maja 1968 roku do 17 czerwca 1988 roku byłam zatrudniona na etacie w redakcji »Dziennika Ludowego«, gdzie zdobywałam różne kwalifikacje zawodowe na stanowiskach dziennikarskich. Byłam fotoreporterem, starszym fotoreporterem (równocześnie także fotolaborantem), redaktorem działu stołecznego, starszym redaktorem działu łączności z czytelnikami, starszym redaktorem działu krajowego (adiustowałam teksty kolegów). Pracowałam w sekretariacie redakcji przy makietowaniu kolumn, dyżurowałam w drukarni oraz w redakcji nocnej. Przez wiele lat byłam pracownikiem terenowym. Przejechałam wówczas (jako kierowca) ponad 400 000 km<sup>9</sup>».

Należy pamiętać, że jej fotografie reprezentowały sposób widzenia otaczającej rzeczywistości, na który istotny wpływ miała kultura niedoboru. Pomimo że prace Rutowskiej są propagandowymi obrazami, w szczególności sposób pokazują elementy szarej rzeczywistości PRL i to, co władza pragnęła za wszelką cenę ukryć.

Związek pomiędzy obrazem fotograficznym a kulturą potwierdza Terry Barrett: „Wiedza, przekonania, wartości i postawy ludzi – na których mocno oddziałuje ich kultura – znajdują odzwierciedlenie w wykonywanych przez nich zdjęciach. Każda fotografia reprezentuje szczególnie sposób postrzegania i pokazywania świata<sup>10</sup>. Fotograf w trakcie wykonywania zdjęć dokonuje wyboru poprzez połączenie jednych obrazów, odrzucenie innych, ponieważ to, co widzi, ocenia z perspektywy kultury, w której jest zanurzony<sup>11</sup>».

<sup>9</sup> *PRL Grażyny Rutowskiej...*, dz. cyt., s. 8.

<sup>10</sup> T. Barrett, *Krytyka fotografii: jak rozumieć obrazy*, przeł. J. Jedliński, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas 2014, s. 54.

<sup>11</sup> Por. tamże, s. 55.

## Praca

W okresie PRL funkcjonował nakaz pracy będący w istocie przymusem<sup>12</sup>. Obywatele byli obowiązkowo kierowani do wyznaczonych, niekiedy specjalnie utworzonych w sposób sztuczny miejsc pracy. Dzięki temu statystyki nie wykazywały bezrobocia, co służyło propagandzie sukcesu. Każdy obywatel pracował i otrzymywał wynagrodzenie.

Rutowska fotografowała codzienność ludzi pracujących w dużych zakładach produkcyjnych, sklepach, punktach usługowych, w PGR-ach i małych gospodarstwach rolnych, a także na budowach.

Utrwalała za pomocą obiektywu odwiedziny dygnitarzy partyjnych w miejscach pracy. Fotografie pokazują, że przy jednym stanowisku pracy stoi kilka uśmiechniętych osób. Pracownicy nie wykonują żadnych czynności, gdyż nie mają materiałów, na których mogliby realizować powierzone zadania.

Jedna z prac przedstawia prezesa Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego Stanisława Gucę wychodzącego tylnym wyjściem z budynku Zakładów Mięśnych w Tarnowie. Nie zwraca on uwagi na otoczenie, gdyż jest zajęty rozmową z mężczyzną, zapewne dyrektorem zakładu. Polityk zdaje się być zadowolony z wizyty. Uwagę odbiorcy zwracają brudne, potłuczone szyby, wystające, metalowe druty, stare dziurawe beczki leżące tuż przy drzwiach razem z innymi zużytymi materiałami. Fotografia jest wymowną metaforą jednej z cech kultury niedoboru, jaką jest ignorowanie przez władzę rzeczywistego stanu rzeczy. Problemy i trudności były spychane poza margines zainteresowania lub opatrzone komentarzem wskazującym na przejściowe niepowodzenia. Władza nie ponosiła odpowiedzialności za trudną sytuację gospodarczą czy wynikające z niej niedobory. Winą obciążano poszczególne, niepodporządkowane systemowi jednostki lub wrogie państwa.

---

<sup>12</sup> Nakaz pracy w PRL regulowała ustawa z 7 marca 1950 roku. Został on zniesiony w latach sześćdziesiątych XX wieku. Ustawa dotyczyła absolwentów szkół średnich i wyższych, a także pracowników posiadających wykształcenie w zawodach o szczególnym znaczeniu dla gospodarki socjalistycznej.

Rutowska rejestrowała także codzienność w zakładach górniczych, hutniczych i przemysłu ciężkiego. Współczesny odbiorca zauważy na zdjęciach pracę w niezwykle trudnych warunkach, bez spełniania podstawowych norm bezpieczeństwa.

Niedobory produktów są widoczne w rejestrowanych obiektywem punktach repasacji pończoch, które znajdowały się zwykle w sklepach z odzieżą. W PRL produkowano pończochy stytonowe, które były trudno dostępne i kosztowne<sup>13</sup>. Dlatego też Polki decydowały się na naprawę uszkodzonych par. Na fotografiach widać pracownice dokonujące naprawy tej części damskiej garderoby za pomocą specjalnej igły do łapania oczek. W tle jednej z prac widać umieszczoną na ścianie tablicę z obowiązkami zakładu i uprawnieniami osoby zamawiającej usługę, natomiast na innej widoczny jest szyld wypożyczalni sprzętu gospodarstwa domowego, dowodzący zapotrzebowania na tego typu usługi. Istnienie zawodów specjalizujących się w naprawach w czasach PRL świadczy wymownie o niedoborach różnego rodzaju dóbr.

Obrazy polskiej wsi i codziennego życia jej mieszkańców przedstawiają ludzi ciężko pracujących w trudnych warunkach, zmęczonych, mających do dyspozycji przestarzałe i zniszczone już maszyny rolnicze. Stanowi to kontrast wobec propagandowych plakatów ukazujących pracę rolnika w sposób dynamiczny, a samego mieszkańca polskiej wsi jako pełnego sił i szukającego nowych wyzwań.

## **Czyn społeczny**

Czyn społeczny był rodzajem nieodpłatnej i przymusowej pracy na rzecz państwa. W założeniu miał przyczyniać się do pomnażania dorobku kraju i umacniać w społeczeństwie poczucie wspólnoty.

Rutowska fotografowała czyny społeczne związane z budową przedszkoli, dróg, pracami porządkowymi w mieście, wokół osiedli mieszkaniowych i zakładów pracy. Osoby biorące udział w fotografowanych

---

<sup>13</sup> Stanowiły polski odpowiednik pończoch nylonowych, które były towarem luksusowym.

wydarzeniach na niektórych zdjęciach wydają się zniechęcone pracą i zagubione, mają w większości ubiór niedostosowany do okoliczności. Można też zauważyć, że uczestnicy czynu społecznego nie wiedzą, co mają zrobić, gdyż ich działania nie są koordynowane.

Na fotografiach został utrwalony też czyn partyjny. Członkowie partii nie są zaangażowani w pracę. Być może tylko na chwilę stanęli w wybranym miejscu, aby fotoreporterka mogła zrobić zdjęcia. Ujawnia się tutaj kolejny niedobór związany z brakiem równości społecznej wbrew propagandowym hasłom popularnym w okresie reżimu komunistycznego.

Szczególnym rodzajem czynu społecznego było przygotowanie do uroczystości państwowych. Rutowska uchwyciła porządkowanie przestrzeni miejskiej, odnawianie elewacji budynków czy malowanie pasów na jezdni. Kultura niedoboru ujawnia się tutaj poprzez powierzchowność takich działań i ukazywanie ich na fotografiach propagandowych. Ukrywały one prawdziwy wizerunek polskich miast.

## Konsumpcja

Obrazy codzienności przedstawiane w państwowych mediach miały być potwierdzeniem sukcesów partii związanych z postępem gospodarczym, były jednak zaprzeczeniem realiów życia obywateli. Zadanie propagandy w obliczu powszechnych niedoborów dóbr konsumpcyjnych polegało na kreowaniu obrazów, poprzez które można było ukazać dobrobyt i możliwość zaspokojenia potrzeb Polaków.

Rutowska rejestrowała obiektywem aparatu przestrzenie związane z nabywaniem towarów, ze szczególnym uwzględnieniem sklepów, ale odwiedzała też targowiska. Większość fotografowanych sytuacji ma miejsce w domach towarowych, które były zaopatrzone w różne towary lub nieliczne produkty w większej ilości, ale sposób ekspozycji sugeruje dobre zaopatrzenie. Wywołuje to pewien dysonans w odbiorze obrazów, ponieważ zauważamy na nich tłoczenie się klientów przy kasach i ladach. Ich zachowanie wskazuje na determinację, zaangażowanie w zakup wybranych rzeczy i wyjątkowość sytuacji. Niezwykle interesujące są fotografie wykonane w 1969 roku z okazji otwarcia domu handlowego Sezam w Warszawie. Kolejne prace ukazują oczekujący tłum przed wejściem do sklepu



i jego otwarcie. Na jednej z fotografii widać, że zainteresowanie autorki zostało przeniesione na grupę osób uprzywilejowanych z racji zajmowanych stanowisk. Ludzie stoją blisko drzwi, ale w środku budynku. Klienci stojący na zewnątrz widzą dygnitarzy, lecz oni, odwróceny plecami, nie dostrzegają tłumu przed wejściem do domu handlowego. Wszyscy czekają, ale cele tych dwóch grup są różne. Fotografia miała egzemplifikować postęp, dobrobyt i zaspokojenie oczekiwań społeczeństwa. W sposób niezamierzony przez autorkę pokazuje przepaść pomiędzy obywatelami a władzą komunistyczną. Należy podkreślić fakt, że wydarzenie związane z otwarciem nowego sklepu nabiera bardzo uroczystego charakteru.

Fotografie Rutowskiej egzemplifikują charakterystyczne postawy kupującego i sprzedawcy w obliczu niedoboru. Jedno ze zdjęć przedstawia sytuację mającą miejsce w sklepie meblowym. Pracownica Centralnej Informacji Meblowej rozmawia ze zdesperowaną klientką kierującą błagalne spojrzenie wobec niewzruszonej rozmówczyni. Osoby zatrudnione w sklepach dysponowały pewną władzą przy dystrybucji towaru. To one decydowały, czy produkt zostanie sprzedany zgodnie z kolejnością, czy też zostanie przydzielony innej osobie na podstawie własnych kryteriów.

Tematem fotografii są też kolejki przed sklepami, ale narracja o oczekiwaniu na możliwość nabycia towaru nie odnosi się do braków w zaopatrzeniu, wskazuje jedynie na duży popyt na konsumpcję. Poprzez inne fotografie przedstawiające półki zapełnione towarem Rutowska wyraża, iż potrzeby można zaspokoić.

Interesującym zjawiskiem utrwalonym w pracach Rutowskiej jest handel uliczny i targowiska, na których chętnie nabywano warzywa, owoce i mięso prosto z furmanek i багаżników samochodów.

Kultura niedoboru objawiała się też poprzez konieczność przerabiania różnych przedmiotów. Przynajmniej zaprojektowane do samochodu fiat 126p były przerabiane na punkty gastronomiczne, które trafiały na ulice polskich miast.

## Życie rodzinne

Rutowska poprzez obiektyw dotyka także przestrzeni prywatnej ludzi. Rejestracja ich życia codziennego w ich najbliższym otoczeniu także

ukazuje kulturę niedoboru. Na fotografiach można zobaczyć warunki mieszkaniowe w okresie PRL. Wyposażenie domów jest bardzo skromne, niekiedy niekompletne, widoczny jest brak planowania wystroju wnętrza<sup>14</sup>. Interującym zjawiskiem pokazywanym w pracach fotografiki jest spędzanie wolnego czasu poprzez własnoręczne wykonywanie niedostępnych w sklepach przedmiotów.

Jedno ze zdjęć, zrobione w kuchni w wiejskim domu, pokazuje zwykłą scenę z życia codziennego. Matka z synem zajmują się czynnościami porządkowymi. Uwagę odbiorcy zwraca tło fotografii, ponieważ na ścianie obok obrazu o charakterze sakralnym wisi zdjęcie samochodu. Wyraża zapewne niespełnione marzenie i oczekiwanie na realizację pragnienia. Cechą charakterystyczną kultury niedoboru było umieszczanie podstawowych potrzeb w sferze tego, co nieosiągalne. Zdjęcie pojazdu umieszczone na ścianie staje się jego substytutem.

Rutowska wykonywała też fotografie mające potwierdzać zainteresowanie obywateli aktualną polityką rządu. Rodziny, niekiedy razem z sąsiadami<sup>15</sup>, były pokazywane w trakcie oglądania zjazdu partii w telewizji. Widzowie siedzą nienaturalnie i nie są zaangażowani w wykonywaną czynność. Uwagę zwracają ciemne ekrany telewizorów, co wskazuje na brak włączenia lub rozgrzewanie się odbiorników. Sceny pokazane na fotografiach są zaaranżowane na potrzeby propagandy reżimu komunistycznego.

## Życie uliczne

Z fotografii Rutowskiej wyłania się też interesujący obraz polskich ulic w okresie PRL. Autorka nie unika pokazywania uszkodzonych nawierzchni jezdni, zagrażających bezpiecznej jeździe samochodem, czy zaśnieżonych i nieprzejezdnych ulic. Zestawia to ze współczesnymi sobie i nowymi osiedłami mieszkaniowymi. Zdjęcia te przytłaczają pustką, małą liczbą pojazdów i przechodniów. Wiele fotografii przedstawia też miejską architekturę, naprawy neonów i lamp ulicznych. Wymowne są

---

<sup>14</sup> Polski architekt Jerzy Hryniewicki nazwał w 1948 roku sytuację związaną z permanentnym niedoborem elementów wyposażenia wnętrza „głodem mebli”.

<sup>15</sup> Posiadanie telewizora w domu nie było powszechne w okresie PRL.

też obrazy wyrażające kontrast pomiędzy szarą rzeczywistością a marzeniami obywateli o lepszym życiu. Widoczne jest to na fotografiach, na których wyeksponowane są reklamy polskich produktów i firm w sąsiedztwie zaniedbanych budynków. Interesujące jest też zdjęcie, na którym widać mężczyznę przyklejającego plakat reklamujący koncert Ireny Santor do ściany starej, zniszczonej kamienicy przy ulicy Nowowiejskiej w Warszawie.

Rutowska poprzez obiektyw przygląda się też spacerującym ludziom w parku, na głównych ulicach stolicy, koncentruje się na pokazaniu wyglądu budynków. Współczesny odbiorca zauważy nieduże natężenie ruchu drogowego w porównaniu z obecną sytuacją na polskich jezdniach.

Na szczególną uwagę zasługują fotografie wykonane w okresie stanu wojennego. Rutowska fotografowała w grudniu 1981 roku kolejki oczekujących, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, na wizie pod ambasadą Austrii. Fotografka robiła zdjęcia z oddali<sup>16</sup>. Intensywne opady śniegu nie zniechęcały zgromadzonych ludzi, którzy byli odwróceny tyłem do obiektywu.

## Fotografia a sentyment

Obecny we współczesnym życiu społecznym zwrot ku PRL charakteryzuje się przyjęciem osobistej, subiektywnej perspektywy, w której dominuje pozytywny wizerunek codzienności tej minionej epoki. Zjawisko dotyczy szczególnie osób, które nie czują się beneficjentami transformacji ustrojowej i negatywnie oceniają swoją obecną sytuację życiową, porównując ją z jakością życia, jakiej doświadczyli w minionej epoce<sup>17</sup>. Fotografie stanowią podporę pamięci – obrazy, które przywołują, wspierają jedynie proces opowiadania.

Zdaniem Barbary Szackiej pamięć zbiorowa to „zbiór wyobrażeń członków zbiorowości o jej przeszłości, o zaludniających ją postaciach

<sup>16</sup> Zdjęcia wykonane pod ambasadą Austrii przy ul. Gagarina w Warszawie są jednymi z nielicznych wykonanych przez Rutowską w grudniu 1981.

<sup>17</sup> Zob. M. Brocki, *Nostalgia za PRL-em. Próba analizy*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 2011, rok LXV, nr 1 (292).

i minionych wydarzeniach, jakie w niej zaszły, a także sposobów jej upamiętnienia i przekazywania o nich wiedzy uważanej za obowiązkowe wyposażenie członka tej zbiorowości. Inaczej mówiąc, [...] [zbiór] wszystkich świadomych odniesień do przeszłości, które występują w bieżącym życiu zbiorowym”<sup>18</sup>.

Odbiór zdjęć Rutowskiej nie wiąże się ze zjawiskiem resentymentu wobec PRL, raczej wpisuje się w współczesną tendencję powracania do przeszłości poprzez uczucia sentymentu i nostalgii. Po upadku reżimu komunistycznego w 1989 roku zaistniała możliwość wyrażenia stanów emocjonalnych z nim związanych. Resentymenty wobec systemu politycznego powstawały w okresie jego trwania. Oczywiście nie jest wykluczona możliwość ich powstawania po zakończeniu rządów komunistycznych, ale ma to znaczenie marginalne. I nie można tego powiązać z odbiorem zdjęć przedstawiających codzienność w PRL-u. Zatem współczesna recepcja fotografii nie odnosi się do tego zjawiska. Reakcje emocjonalne Polaków, których dzieciństwo, młodość czy wiek dojrzały przypadły na okres PRL, odnoszą się bardziej do kultury codzienności niż do reżimu komunistycznego. Należy zaznaczyć fakt, że na rzeczywistość, w jakiej żyli obywatele, miała wpływ polityka rządów totalitarnych, ale jednostka odbierała je poprzez codzienne doświadczenia.

Fotografie przywołują to, co zostało bezpowrotnie utracone, a sam akt rozpamiętywania może stać się źródłem przyjemnych doznań. Odbiorca jednak uobecnia minione wydarzenia za każdym razem inaczej, na co ma wpływ teraźniejszość i wszystkie doświadczenia przeżyte do tego momentu. Zdaniem Joela Stydera fotografia „pokazuje nam »to, co byśmy zobaczyli« w określonym momencie czasu, z określonego punktu widzenia”<sup>19</sup>. Uczucia sentymentu czy nostalgii nie wywołują same zdjęcia, ale znaczenia, które są im nadawane przez człowieka. Potęgą obrazu fotograficznego jest zatem usytuowana poza nim samym, a tkwi w sile ludzkiego umysłu<sup>20</sup>.

<sup>18</sup> B. Szacka, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2006, s. 19.

<sup>19</sup> Cyt. za T. Barrett, *Krytyka fotografii...*, dz. cyt., s. 167.

<sup>20</sup> Por. E. Morin, *Kino i wyobraźnia*, przeł. K. Eberhard, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1975, s. 39.

## Zakończenie

Obrazy codzienności utrwalone na fotografiach Grażyny Rutowskiej są świadectwem kultury niedoboru, mimo że powstawały na potrzeby propagandy komunistycznej. Niedobór ujawnia się w bardzo różnych sytuacjach, nie tylko o charakterze konsumpcyjnym. Zdjęcia wyrażają także brak równości społecznej, brak właściwej komunikacji ze społeczeństwem i brak próby wyjścia rządu naprzeciw oczekiwaniom obywateli.

Fotografie Rutowskiej nie są jedynie opowieścią o życiu codziennym Polaków w dobie PRL, wpisują się także w narrację o współczesnym życiu codziennym jako punkt odniesienia. Sentyment i nostalgia, które towarzyszą oglądaniu fotografii Rutowskiej wyrażają nie tylko tęsknotę za tym, co utracone, za przeszłością, ale także mogą stanowić pewnego rodzaju formę niezgody wobec niekorzystnych zmian związanych z funkcjonującym obecnie systemem politycznym.

PRL odcisnął piętno na biografii każdej osoby, której jakkolwiek etap życia przypadł na lata reżimu komunistycznego. Echo wpływu tego okresu jest wyraźnie widoczne we współczesnym życiu codziennym. Nie istnieje jednak wspólny wszystkim ludziom wzorzec przeszłości<sup>21</sup> i nie ma też jednego i spójnego obrazu PRL.

## Bibliografia

- Barrett T., *Krytyka fotografii: jak rozumieć obrazy*, przeł. J. Jedliński, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas 2014.
- Bisko A., *Polska dla średnio zaawansowanych: współczesna polskość codzienna*, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas 2014.
- Brocki M., *Nostalgia za PRL-em. Próba analizy*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 2011, rok LXV, nr 1 (292).
- Kornai J., *Niedobór w gospodarce*, przeł. U. Grzełońska, Z. Wiankowska, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne 1985.

---

<sup>21</sup> W. Sajkiewicz, *Czar (nie)pamięci. Nostalgia za PRL-em w najnowszej sztuce polskiej*, „Postscriptum Polonistyczne” 2008, nr 2.

- Mazurek M., *Społeczeństwo kolejki. O doświadczeniach niedoboru 1945–1989*, Warszawa: Trio – Europejskie Centrum Solidarności 2010.
- Morin E., *Kino i wyobraźnia*, przeł. K. Eberhard, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1975.
- PRL Grażyny Rutowskiej: *fotografie z Narodowego Archiwum Cyfrowego*, tekst Ł. Koralewski, przeł. U. Rybak, Warszawa: Narodowe Archiwum Cyfrowe – Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych 2015.
- Sajkiewicz W., *Czar (nie)pamięci. Nostalgia za PRL-em w najnowszej sztuce polskiej*, „Postscriptum Polonistyczne” 2008, nr 2.
- Szacka B., *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2006.
- Trocki L., *Zdradzona rewolucja. Czym jest ZSRR i dokąd zmierza?*, przeł. A. Achmatowicz, Pruszków: Wibet 1991.

## **The images of the everyday life of the Polish People’s Republic in Grażyna Rutowska’s photograph**

The images of everyday life recorded in Rutowska’s photographs are the testimony of the culture of scarcity, despite the fact that they were created for the needs of communist propaganda. Deficiency is manifested in very different situations, not only of a consumer nature. The photography also expresses lack of social equality, absence of proper communication with the public and deficiency of attempt of the government to meet citizens’ expectations.

Rutowska’s photographs are not only a story about everyday life of Poles in the era of the Polish People’s Republic, they are also a part of the narrative of contemporary everyday life as a point of reference. The sentiment and nostalgia that accompany the viewing of Rutowska’s photographs express not only the longing for what is lost in the past, but they can also represent a kind of disagreement with negative changes in the current political system.